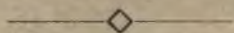




Sprawozdanie

Herbaciarni Czerwonego Krzyża

na dworcu kolejowym w Nowym Sączu.



Geschäftsbericht

der Teehalle des Roten Kreuzes

am Bahnhofe in Neu-Sandez.

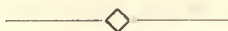
1914—1915.



Sprawozdanie

Herbaciarni Czerwonego Krzyża

na dworcu kolejowym w Nowym Sączu.

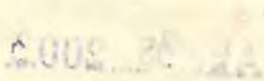


Geschäftsbericht

der Teehalle des Roten Kreuzes

am Bahnhofe in Neu-Sandez.

1914—1915.





222.353



61

~~Akc. 38... 2003.~~

Z DRUKARNI ROMANA PISZA W NOWYM SĄCZU.
DRUCKEREI ROMAN PISZ IN NEU-SANDEZ.

Akc. 1 2004

SPRAWOZDANIE

z czynności Herbaciarni Czerwonego Krzyża na dworcu kolei w Nowym Sączu.

Gdy Najwyższą wolą ogłoszony rozkaz mobilizacyi dalekiem echem rozszedł się po wszystkich krajach monarchii i zastępy naszych dzielnych wojowników spieszyły, by obronić zagrożone przez nieprzyjaciela granice naszej ojczyzny, gdy wreszcie pierwszy pociąg z rannymi zajechał do Nowego Sącza, wtedy przynosiła wprawdzie dobroczynna publiczność w wielkich ilościach różnego rodzaju pokrzepienie dla rannych, nie było jednak zorganizowanej akcyi, tak pożądanej ze względu na publiczną zdrowotność i bezpieczeństwo ruchu kolei. Wówczas powstała myśl w gronie urzędników c. k. zarządu warsztatów w Nowym Sączu, by tej akcyi dać pewną organizacyę i zapomocą istniejących środków, popartych ofiarnymi datkami pieniężnymi ze strony funkcyonaryuszy kolei, wziąć się bez długich narad do dzieła. Tak powstała »**Herbaciarnia Czerwonego Krzyża**« na dworcu kolei w Nowym Sączu, poparta chętną działalnością pań z kół oficerskich i urzędniczych, które natychmiast ofiarowały swoje osobiste usługi dla tej dobrej sprawy.

Jej początek był: stół, kilka krzeseł, samowar, kilka szklanek i 80 koron kapitału zakładowego. Dziś po roku szczyć się możemy pięknym pawilonem, trzema olbrzymimi samowarami, bardzo licznem urządzeniem bufetowem, własnym magazynem, obficie zapełnionymi zapasami o wartości przeszło 3500 K, obrotem kasowym w wysokości 106.740 K 20 h, a przede wszystkim wydatkiem 54.203 K na cele bezpłatnego krzepienia rannych i chorych. Zaprawdę wynik piękny, tem piękniejszy, że wskutek nieprzyjacielskiej inwazyi

w listopadzie ubiegłego roku poniosła herbaciarnia dość wielką stratę materyalną.

Do Komitetu, który się dopiero po 2-gim wrześniu 1914 r., który jest dniem powstania Herbaciarni, utworzył, wstąpiły następujące osoby:

Pp. Henryk Suchanek, starszy radca kolei państw.,
jako przewodniczący,
Albina Małecka, żona c. k. inspektora lasowego,
jako zastępczyni,
Bronisław Romański, oficjał c. k. kolei państw.,
jako zarządca,
Antoni Lewicki, radca c. k. kolei państw.,
Konstanty Heumann, starszy rewident c. k. kolei państw.
Antoni Firich, adjunkt maszyn c. k. kolei państw.
Józef Nowak, majster c. k. kolei państw.

Komitet ten został z czasem przez kooptację i wystąpienie członków zmieniony, a obecny jego skład uwidocznionym jest w załączonem zestawieniu.

Od dnia rozpoczęcia, to zn. od 2 września 1914 prowadzono bez przerwy w dzień i w nocy ruch w Herbaciarni aż do dnia 14 listopada 1914. W tym właśnie dniu musiano z powodu grożącej nieprzyjacielskiej inwazyi pracę przerwać i wywieźć inwentarz i materyał Herbaciarni wraz z materyałami warsztatów kolejowych do Czech. Podczas gdy przed inwazyą dozorowała nad podziałem służby pań, pełniących dyżury tak w Herbaciarni jak i w c. i k. stacyi postoju chorych (jako samarytanki) p. Albina Małecka, to czynność tę objęła w dniu 21 stycznia 1915, t. j. w dniu ponownego otwarcia Herbaciarni, z powodu nieobecności wspomnianej pani, panna Marya Pazdanowska, nauczycielka szkół wydziałowych.

Mimo, że ta ostatnia z powodu nieobecności wielkiej części ludności miasta Nowego Sącza, a szczególnie kolejarzy, którzy musieli z powodu inwazyi wyjechać, przewyciężyć musiała wielkie trudności, to jednak udało się jej przy bardzo ofiarnej działalności utrzymać służbę krzepienia nadal bez przerwy.

Wyż wspomnianą kwotę 80 K można niejako nazwać fundamentem Herbaciarni. Jednakowoż bez bardzo intensywnego poparcia, jakiego Komitet doznał ze strony mieszkańców

miasta i okolicy, nie byłoby możliwem sprostać zadaniu, o którego wielkości założyciele z braku praktycznych doświadczeń nie mieli należytego pojęcia. Zadanie to wymagało nie jeden raz największego poświęcenia ze strony organów instytucji. Z czasem bowiem nie tylko należało krzepić liczne zastępy rannych i chorych, ale do tych łaknących krzepienia dołączyła się jeszcze inna rzesza ludzi bardzo smutna i nadzwyczaj potrzebująca również pokrzepienia. Był to szereg bez końca tych najbiedniejszych, którzy wyparci ze wschodu przez plądrującego nieprzyjaciela, zostawiwszy całe swoje mienie na pastwę wroga, musieli szukać na obczyźnie dachu nad głową. Wsprzeć tych biednych ludzi było obowiązkiem Herbaciarni.

Miedzy tymi, którzy nie odmawiali cennego poparcia i spieszyli z wielką ilością materyałów i pieniędzy, by złożyć grosz na ołtarzu dobroczynnej akcji, stojącej pod znakiem pięknym, bo »Czerwonego Krzyża«, była oprócz wielu osobistości z kół miejskich, jak już przedtem wspomniano, także i okoliczna ludność wiejska, która hojnie obdarzyła Herbaciarnię szczególnie mlekiem, mąką, jajami, masłem i podobnymi środkami spożywczymi.

Wspomnieć należy o gminach: Gołkowice polskie, Gołkowice niemieckie, Gaboń, Skrudzina, które szczególnie chętnie przyczyniły się do utrzymania Herbaciarni.

Z szczególną wdzięcznością wymienić należy nazwisko p. Eugeniusza Grossa, c. k. profesora szkoły realnej w Krakowie, który pilną agitacją wśród ludu wiejskiego osiągnął wielki sukces, gdyż w wielu wypadkach jego słowom zawdzięczyć należy, że wiejska ludność tak ochotnie i ofiarnie przyczyniła się do pięknego celu.

Wartość materyałów darowanych przez ludność wiejską ocenić można na 4620 K, która to kwota niestety nie może znaleźć umieszczenia w zestawieniu rachunkowem.

Gdy po rosyjskiej inwazji Komitet wrócił do kraju, wyczerpanego pożogami i rabunkami i wogóle wypadkami wojennymi, nie mógł wtedy już apelować w tej mierze do publicznej dobroczynności jak przedtem i należało się oglądnąć za nowymi źródłami dochodu, by służbę Herbaciarni bez przerwy dalej prowadzić.

Na takie źródło dochodów naprowadzili nas sami nasi waleczni żołnierze, które to źródło zupełnie uniezależniło Herbaciarnię od innych środków pomocniczych. Spostrzeżono ho-

wiem, że żołnierze, którzy podczas zimowej pory przebywali w rowach strzeleckich, formalnie tęsknili za słodyczami, jak również za niektórymi drobnymi wyrobami galanteryjnymi i że za takie artykuły płacili w sklepach często niestosownie wysoką cenę. W mig założono mały kram, który nadzwyczajnie rychło cieszył się sympatją tak wojskowych jak i kolejarzy.

Jak skuteczną była ta akcja, świadczy zestawienie rachunkowe, które wykazuje, że sprzedaż środków spożywczych (tylko zdrowym!) jak i towarów galanteryjnych przyniosła wcale pokaźny dochód w kwocie 103.536 K 53 h, przyczem ceny były niejako regulatorem cen restauratorów i kupców. Ceny zaś wcale są niskie, bo przecież rozchodzi się tylko o to, by ustawicznie zasilić fundusz obrotowy. Podajemy jako przykład niektóre ceny: Szklanka herbaty czystej 10 h, herbata z rumem lub z winem 20 h, chleb z masłem lub z bryndzą garniowaną 20 h i t. d.

W ten sposób zdołano ciągle na nowo wzmocnić fundusz obrotowy. Tylko raz jeden fundusz ten był w niebezpieczeństwie, a mianowicie po ofensywie majowej, gdy nagle odwożono tak ogromną ilość rannych i chorych do Nowego Sącza i dalej, że naprzykład w jednej nocy tylko wydano bezpłatnie przeszło 2400 litrów herbaty! Ale i ten kryzys został przetrzymany a fundusz obrotowy znów tak się wzmocnił, że w razie potrzeby służba krzepienia spokojnie w równie trudnych warunkach mogłaby być podjętą.

Bezpłatne krzepienie rannych, chorych i uciekinierów wymagało, jak już na wstępie wspomniano, wydatek pieniężny w kwocie 54.203 K 67 h, bez wliczenia wartości darowanych środków spożywczych, cyfra, którą Komitet z wewnętrznem zadowoleniem podaje, ponieważ prawie wyłącznie jest owocem własnej pracy.

Bądź na skutek bezpośrednich pisemnych prośb, bądź też po ogłoszeniu odezwy w najpoczytniejszych niemieckich i czeskich dziennikach, otrzymała Herbaciarnia od kilku przemysłowców drzewnych i innych dobroczyńców wielką ilość lasek i kul, razem 4200 sztuk. Tym szlachetnym przyjaciółom ludzkości należy się podziękowanie, które my imieniem tych nieszczęśliwych niniejszem mamy zaszczyt złożyć, którzy z tego aktu dobroczynności korzystali.

Podziękowanie to przede wszystkim się należy panom Adamowi hr. Stadnickiemu z Nawojowej za 300 kul i Zygmun-

towi Aderowi, właścicielowi tartaku w Jazowsku za 400 kul. Dziękujemy również c. k. szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem za 500 szczególnie pięknie i praktycznie wykonanych kul, przełożonej Zakładu św. Elżbiety w Podgórzu, przewielebnej Anicie Jakób za 200 lasek i kul, jak i za łaskawe pośrednictwo w redakcyi »Breslauer General-Anzeiger«, która jako rezultat zbiórki między abonentami nadesłała 1150 lasek i kul, dalej kolonii przewozowej austr. Towarzystwa Czerwonego Krzyża ochotniczej straży ogniowej w Prossnicu za 100 lasek i 3 skrzynek opatrunków, наконец także funkcjonaryuszom tutejszych warsztatów kolejowych za wielką ilość dostarczonych nam kul i lasek.

Ponad wszelką pochwałę jest poświęcenie Pań, które dobrowolnie i bezinteresownie ofiarowały swoje usługi Komitetowi i mimo częstych trudności, zwłaszcza w czasie jesienym i zimowym służbę swoją pełniły z taką uprzejmością, że wywołało to często głośną wdzięczność krzepionych. Możemy tylko wszystkim, wszystkim bez wyjątków, tak w imieniu własnym, jak też imieniem krzepionej rzeszy naszych Walecznych podziękować, zwyczajnem, ale serdecznem słowem: »Bóg zapłać!«

Również tym panom z grona robotników warsztatów, którzy pełni poświęcenia popierali panie w ciężkiej ich służbie, szczególnie majstrom pp. Józefowi Nowakowi, Ludwikowi Szopińskiemu, Józefowi Jungermanowi i podmajstrzemu p. Szymonowi Zajacowi zasyłamy gorące podziękowanie.

Największą jednak wdzięczność musi czuć Komitet przy wymienieniu nazwiska swego zarządcy, skarbnika i sekretarza, rzec można duszy całej akcji, pana oficyna c. k. kolei państw. Bronisława Romańskiego. Nazwisko jego jest tak ściśle z Herbaciarnią związane, jego ustawiczna często do późnej nocy trwająca praca dla tego humanitarnego dzieła, jego ciągła staranność i troska o dobro instytucyi i ich organów, zrobiły go mimo jego skromności tak ważnym członkiem Herbaciarni, że ta instytucya bez niego nigdyby nie doszła do tego rozkwitu i że musimy o nim powiedzieć, że jest dla niej wprost niezbędnym. Więc niech nam wolno będzie, tę cichą ale żmudną pracę jego wynagrodzić życzeniem: »Bóg zapłać!«

Uważamy również za swój obowiązek podziękować panu Dr. Nieciowi, c. k. starszemu lekarzowi powiatowemu, który nam często użyczał swego wsparcia i przez którego łaskawę

pośrednictwo udzielił nam Związek Krajowy austr. Czerwonego Krzyża subwencyę w łącznej kwocie 1100 K.

Z Bożą pomocą zaczynamy obecnie drugi rok naszej działalności. Jesteśmy przygotowani i radośnie spieszymy do dalszego wykonania naszych obowiązków dla ludzkości. Ale mimo tego, będąc w ciągłej styczności z ciężko z powodu wojny cierpiącą ludzkością i widząc te niezliczone zastępy rannych, chorych i wychodźców, mimowoli nasuwa się nam jedno życzenie na myśl, życzenie, by ta wielka dla nas tak ważna wojna, rychłego i zwycięskiego doczekała się końca i by to wielkie cierpienie się raz skończyło.

Nie wiemy, co nam Pan Bóg jeszcze przeznaczył, ale chcemy ofiarnie dalej pracować, by odrobinę przyczynić się do tego szczytnego dzieła złagodzenia cierpień i wypełnienia życzeń tych, którzy swoją krew niosą w ofierze i czy to Niemiec, czy to Węgier, czy Polak, czy też inny członek licznych narodów naszej monarchii, broń chwycili, by życie swoje oddać za Boga, Cesarza i Ojczyznę!

A do wszystkich tych, którzy bezpośrednio z nami nie pracują, zasyłamy serdeczną prośbę, by nawet przez najmniejszy dar i nadal nas popierali.

Rozchodzi się przecież o Waszych synów, Waszych braci, mężów lub narzeczonych! Rozchodzi się przecież o tych, którzy niewymownie więcej dali, jak my dać jesteśmy w stanie.

Każdy, nawet najmniejszy datek będzie radośnie i wdzięcznie przyjęty.

Za Komitet Herbaciarni Czerwonego Krzyża

na dworcu kolei w Nowym Sączu:

Przewodniczący:

SUCHANEK.

GESCHÄFTSBERICHT

der Teehalle des Roten Kreuzes (Labedienst) am Bahnhofs in Neu-Sandez.

Als der Allerhöchste Mobilisierungs-Befehl weithin durch alle Gauen der Monarchie erschallte, und die Scharen unserer wackeren Krieger zur Verteidigung unseres Vaterlandes an die vom Feinde bedrohten Grenzen eilten, als dann der erste Zug Verwundeter in Neu-Sandez anlangte, und die öffentliche Wolltätigkeit zwar in Mengen Labematerial für dieselben heranbrachte, aber eine sowol aus sanitären Gründen als auch auf Rücksicht auf die Sicherheit des Bahnbetriebes wünschenswerte Organisation dieser Aktion vollständig mangelte, entstand im Beamtenkörper der k. k. Werkstättenleitung in Neu-Sandez der Gedanke, diese Organisation in die Hand zu nehmen und dieser Gedanke wurde mit den vorhandenen Hilfsmitteln und einer für diesen Zweck im Kreise der Bediensteten eingeleiteten Geldsammlung sofort ohne viel Beratung zur Tat umgesetzt. So entstand, unterstützt durch das eifrige Eingreifen der Damen der Offiziers- und Beamtenkreise, welche ihre persönlichen Dienste für diese gute Sache sofort zur Verfügung stellten, die »**Teehalle des Roten Kreuzes**« am Bahnhofs in Neu-Sandez. Ihr Beginn: Ein Tisch, ein paar Sesseln, ein Samovar, einige Gläser und 80 Kronen Anlagekapital; heute am Jahresabschlusse: Ein schöner Pavillon, 3 Riesensamovare, eine sehr beträchtliche Buffet-Einrichtung, ein eigenes Vorrats-Magazin, gefüllt mit Material von über 3500 K Wert und ein Umsatz von 106.740 K 20 h, hierin Gratis-Labung im Wert von 54.203 K, ein Ergebniss, das um so schöner genannt werden muss, als es durch die im November v. J. erfolgte feindliche Invasion eine ganz beträchtliche materielle Einbusse erfuhr.

Das Komitee, welches sich erst lange nach dem 2. September 1914, dem Tage der Gründung der Teehalle, bildete, bestand aus :

Herrn Heinrich Suchanek, Oberstaatsbahnrat,
als Obmann,
Frau Albina Malecka, Forstinspektors-Gattin,
als Stellvertreterin desselben,
Herrn Bronislaus Romański, Offizial der k. k. öst. Staatsb.,
als Geschäftsführer,
Herrn Anton Lewicki, Staatsbahnrat,
Herrn Konstantin Heumann, Oberrevident der k. k. öst. St. B.
Herrn Anton Firich, Maschinen-Adjunkt der k. k. öst. St. B.
Herrn Josef Nowak, Oberwerkmann der k. k. öst. St. B.

Dieses Komitee erfuhr mit der Zeit durch Kooptirungen und Austritte einige Veränderungen, und ist der endgiltige Personalstand desselben in der Anlage ersichtlich.

Vom Eröffnungstage, den 2 September 1914 war der Labedienst bis zum 14. November 1914 ununterbrochen Tag und Nacht im Betriebe. An diesem Tage musste er leider wegen der drohenden feindlichen Invasion unterbrochen werden und wurde das damals vorhandene Inventar und Material der Teehalle nach Böhmen zugleich mit dem Bergungsgute der Bahnwerkstätte geborgen. Während vor der Invasion Frau Albine Malecka die Aufsicht über die Diensterteilung der beim Labedienst beschäftigten Damen sowie auch über die bei der k. u. k. Krankenhaltstation Pflegerinnen-Dienste leistenden Damen führte, übernahm am 21. Jänner 1915, dem Tage der Wiedereröffnung der Teehalle, zufolge Abwesenheit der früher Genannten Frln. Marie Pazdanowska, Bürgerschul-Lehrerin, die Leitung der Dienstes-Abwicklung beim Labedienste und hatte, nachdem zufolge der russischen Invasion ein grosser Theil der Bevölkerung der Stadt Neu-Sandez, besonders der Eisenbahn-Bediensteten geflüchtet war, mit grossen Schwierigkeiten zu kämpfen, jedoch gelang es ihrer aufopferungsvollen Mühewaltung stets, den Labedienst ungestört zu betreiben.

Die früher genannte Summe von 80 Kronen muss sozusagen als Grundstock der Teehalle bezeichnet werden. Aber es würde ohne der intensiven Unterstützung, welches das Komitee seitens der Bevölkerung der Stadt, aber auch der Umgebung erfuhr, nicht möglich gewesen sein, den Aufgaben,

von deren Grösse sich die Gründer keine richtige Vorstellung machen konnten — lagen doch Erfahrungen nicht vor — gerecht zu werden, die oft die Leistungsfähigkeit der Teehalle aufs Äusserste anspannten. Denn mit der Zeit waren es nicht allein die zahlreichen Transporte von Verwundeten und Kranken, welche gelabt werden wollten, es kam noch eine andere sehr traurige und überaus labebedürftige Schar hinzu, welchen der Labedienst hilfreich zu stützen sich verpflichtet fühlen musste. Es war dies die endlose Reihe jener Ärmsten, welche vom Osten gedrängt von einem brandschatzenden Feinde oft ohne jedes Hab und Gut, das sie dem Feinde rücklassen mussten, flüchteten, um in der Fremde ein schützendes Dach zu finden.

Unter jenen, welche der Teehalle ihre werte Unterstützung nicht versagten und beladen mit Material und Geld herbeieilten, um ihr Scherflein auf dem Altar der im Zeichen des Roten Kreuzes stehenden Woltätigkeitsaktion niederzulegen, war ausser vielen aus allen Kreisen der Bevölkerung sich rekrutirenden Persönlichkeiten der Stadt Neu-Sandez selbst, wie schon früher erwähnt, die Landbevölkerung, welche in freigebigster Weise besonders Milch, Mehl, Eier, Butter und dergleichen für den edlen Zwecke spendete. Es seien hier die Gemeinden: Gołkowice polskie, Gołkowice niemieckie, Gaboń, Skrudzina genannt, welche besonders eifrig sich der Erhaltung der Teehalle annahmen. Mit besonderen Dank muss hier Herr Eugen Gross, k. k. Realschul-Professor aus Krakau, erwähnt werden, dessen reger Agitation auf dem Lande ein reicher Erfolg gegönnt war, indem es vielfach seinem Zuspruche zu verdanken war, dass die ländliche Bevölkerung so opferfreudig beisteuerte. Schätzungsweise beträgt das durch die Landbevölkerung geschenkte Material 4620 K, ein Betrag, der leider in der Rechnungszusammenstellung nicht zum Ausdrucke kommen kann.

Als nach der russischen Invasion das Komitee in ein von feindlicher Brandschatzung und von den Kriegserreignissen überhaupt erschöpftes Land zurückkehrte, konnte es nicht mehr in jenem Masse an die öffentliche Woltätigkeit appelliren, wie vorher und musste über neue Quellen sinnen, um den Labedienst ununterbrochen weiter führen zu können.

Und da waren es unsere wackeren Soldaten, welche den Anstoss für eine Idee gaben, die später zu einer den Labedienst fast ganz von anderen Hilfsmitteln unabhängig machen-

den Hilfsquelle wurde. Beobachtungen liessen nämlich feststellen, dass der während der Winterperiode im Schützengraben liegende Soldat eine förmliche Sehnsucht nach Süssigkeiten, wie auch nach diversen kleinen Bijouterie-Artikeln hat, und für solche Artikeln in den städtischen Geschäften oft unverhältnissmässig hohe Preise zahlen muss. Im Handumdrehen war ein kleiner Krämerladen angelegt, der sich nun stets sehr eifrigen Zuspruches aus den Kreisen des Militärs und der Eisenbahner erfreute. Wie erfolgreich diese neue Aktion war, bezeugt die Rechnungszusammenstellung, aus welcher zu ersehen ist, dass der Verkauf der Labemitteln (nur an Gesunde!) und der Bijouteriewaaren die ansehnliche Summe von 103.536 K 53 h einbrachte, wobei auch regulirend auf die Preise der Restaurateure und der städtischen Kaufleute gewirkt wurde. Dabei waren die Preise sehr niedrig, da ja nur darauf Bedacht zu nehmen war, dass der Betriebsfond stetig auf einer entsprechenden Höhe erhalten bleibe. Hier einige Preise: Ein Glas Tee 10 h, ein Tee mit Rum oder Rotwein 20 h, ein Butterbrod oder ein mit garnirten Liptauer geschmiertes Brod 20 h u. s. w. Auf diese Weise wurde fortwährend der Betriebsfond neu gestärkt. Nur ein einzigesmal war der Betriebsfond in Gefahr zu versiegen und zwar nach der Maioffensive, als die Verwundeten und Kranken plötzlich in einer derartigen Masse nach und durch Neu-Sandez abgeschoben wurden, dass z. B. in einer Nacht allein über 2400 Liter Tee gratis verabfolgt werden mussten. Aber auch diese schwere Krisis wurde überstanden und ohne auswärtige Hilfe wurde der Betriebsfond wieder gestärkt und kann im Falle Erfordernisses der Labedienst ruhig selbst eine ebenso schwere Leistung wie die eben geschilderte übernehmen.

Die unentgeltliche Labung der Verwundeten, Kranken und Flüchtlingen erforderte, wie bereits Eingangs erwähnt, einen Geldaufwand von 54.203 K 67 h, ohne Einrechnung des Wertes der gespendeten Labemitteln, eine Leistung, die das Komitee umsomehr mit Genugtuung erfüllen kann, als sie fast ganz die Frucht eigenster Arbeit ist.

Teils direkten schriftlichen Bitten Folge leistend, teils über einen in die gelesensten deutschen und böhmischen Blättern eingesendeten Aufrufe haben viele Holzindustrielle wie auch andere Spender dem Labedienste eine grosse Anzahl von Stöcken und Krücken zukommen lassen, im Ganzen bis jetzt

4200 Stück. Auch diesen edlen Menschenfreunden gebührt Dank, den wir hiemit im Namen der Unglücklichen, welche aus diesem Woltätigkeitsakte Nutzen zogen, abzustatten uns beehren.

Dieser Dank gebührt in erster Linie dem Herrn Grafen Adam Stadnicki aus Nawojowa für 300 Krücken, dem Herrn Sigmund Ader, Besitzer eines Sägewerkes in Jazowsko für 400 Krücken, der k. k. Holzindustrieschule in Zakopane für 500 besonders praktisch und schön ausgeführte Krücken, der Oberin des Elisabethinum in Podgórze Frau Anita Jakob für 200 Stöcke und Krücken, dann für ihre gütige Vermittlung bei der Redaktion des »Breslauer General-Anzeigers«, welche als Resultat einer Sammlung unter ihren Abonnenten 1150 Stöcke und Krücken einsandte, der Transportkolonne der österr. Gesellschaft vom Roten Kreuz der Freiwilligen Turnerfeuerwehr in Prossnitz für 100 Stöcke und 3 Kisten Verbandmaterial, schliesslich auch dem Personale der hiesigen Bahnwerkstätte für eine grosse Zahl Stöcke und Krücken.

Die Opferfreudigkeit der Damen, welche freiwillig und spontan ihre Dienste dem Komitee zur Verfügung stellten, und oft, besonders während der Herbst- und Winterperiode unter sehr schwierigen Verhältnissen ihren Dienst mit einer Liebenswürdigkeit versahen, die oft die laute Dankbarkeit der gelabten herforrief, ist über alles Lob erhaben. Wir können nur allen, allen ohne Unterschied unseren einfachen, aber herzlichen Dank sowol im eigenen Namen, als auch im Namen der gelabten Schar unserer Tapferen abstatten mit einen herzlichen: »Vergelts Gott!«

Auch jenen aus der Arbeiterschaft der Werkstätte, welche in aufopferungsvollster Weise die Damen in ihrem schweren Dienste unterstützten, insbesondere dem Oberwerkmanne Herrn Josef Nowak, dem Oberwerkmanne Herrn Ludwig Szopiński, dem Oberwerkmanne Herrn Josef Jungermann und dem Werkmanne Simon Zajac sei unser wärmster Dank abgestattet.

Der grössten Dankbarkeit aber fühlt sich das Komitee verpflichtet bei Nennung des Namens ihres Geschäftsführers, Kassiers, Schriftführers, kurz, der Seele des Ganzen, Herrn Official der k. k. österr. Staatsbahnen Bronislaus Romański. Die Teelhalle ist so eng mit diesem Namen verknüpft, die unermüdliche oft bis spät in die Nacht hinein dauernde Arbeit dieses Herrn für das gute Werk, seine stete Sorge um das

Wol und Wehe der Institution sowie der Organe derselben, haben ihm, trotzdem er bescheidenster Weise sich immer im Hintergrund hielt, derart unentbehrlich gemacht, das eine Teehalle ohne ihn nie zu dieser Blüte gekommen wäre und er als das verdienstvollste Mitglied der Teehalle bezeichnet werden muss. Auch ihm sei daher ein herzliches: »Vergelts Gott!« zugerufen.

Wir fühlen uns aber auch verpflichtet, dem Herrn k. k. Bezirks-Oberarzt Dr. Nieć, der uns stets seine Unterstützung verlieh und durch dessen gütige Vermittlung der Landesverband der Gesellschaft vom Rotem Kreuze dem Komitee eine Subvention von zusammen 1100 K widmete, unseren wärmsten Dank abzustatten.

Und so treten wir mit Gottes Hilfe in das zweite Jahr unserer Tätigkeit. Wir sind gerüstet und gehen freudig an die weitere Erfüllung unserer Menschenpflicht. Aber trotzdem drängt sich uns, die wir im steten Kontakte mit der durch den Krieg schwer leidenden Menschheit stehen, die wir diese endlosen Scharen von Verwundeten, Kranken und Flüchtlingen an uns vorüberziehen sahen, der Wunsch auf die Zunge, der Wunsch nach einem baldigen siegreichen Ende dieses grossen, für uns so bedeutungsvollen Krieges und nach einem Ende dieses grossen Leidens. Aber was uns Gott auch bescheeren mag, wir werden opferfreudig weiterarbeiten, um auch dadurch unser Scherflein zu dem grossen Werke beizutragen durch Linderung der Schmerzen, der Wünsche jener, welche ihr Blut opferten und sei es Deutscher, Ungar, Pole oder ein Mitglied einer anderen der zahlreichen Völkerschaften, die zur Waffe griffen, ihr Leben für Gott, Kaiser und Vaterland in die Schranken treten liessen.

Und an alle, die nicht direkt mit uns arbeiten, ergeht die herzliche Bitte, uns durch ihre selbst kleinsten Gaben auch weiterhin kräftigst zu unterstützen; gilt es doch Eueren Söhnen, Brüdern, Gatten oder Bräutigam! Gilt es doch jenen, welche unendlich mehr gaben, als wir es hier im Stande sind!

Jede, auch die geringste Spende wird freudig und dankbarst angenommen.

Für das Komitee der Teehalle

am Bahnhofe in Neu-Sandez:

Der Obmann:
SUCHANEK.

Zamknięcie rachunków

Herbaciarni Czerwonego Krzyża

na dworcu kolejowym w Nowym Sączu

za czas

od 2-go września 1914 do 2-go września 1915.

R O Z C H Ó D		K	h
Herbata 1,600.000 szklanek	2871	71	
Cukier	9008	77	
Rum	15238	70	
Wino	8577	65	
Śliwowica	1141	40	
Bułki 69.200 sztuk	2331	80	
Chleba 26.448 bochenków	15868	75	
Bryndza, ser	4734	17	
Masło	992	68	
Oliwa jadalna	395	42	
Ciasta	6032	85	
Mąka	957	—	
Sardynki	356	30	
Wędliny	6761	80	
Jaja	782	76	
Czekolada K 3183·94, Cukierki K 5361·81	8545	75	
Pomarańcze, cytryny	5910	03	
Papryka, sól, kminek	62	74	
Piwo	78	50	
Musztarda K 10·00, kostki Magiego K 42·00	52	—	
Wody: sodowa, mineralne	185	30	
Tytoń	1228	30	
Tutki	368	28	
Papierosy, cygara	385	60	
Zapałki	280	36	
Kartki, widokówki	3103	10	
„ polowe	415	25	
Sok cytrynowy, malinowy	160	20	
Szklanki, garnuszki	455	45	
Kram	3764	06	
Przywóz materiałów, listy przewozowe	571	90	
Obsługa	1604	—	
Inwentarz	703	25	
Wartość pozostałych artykułów w zapasach	3510	—	
Pozostałość kasowa	2814	37	
Razem		106.740	20

Zamknięcie i zestawienie rachunkowe wykonał:

Roman Romański.

Przewodniczący:

Suchanek,

Rechnungs - Abschluss

der Teehalle des Roten Kreuzes
(Labedienst)

am Bahnhofs in Neu-Sandez

für die Zeit

vom 2. September 1914 bis 2. September 1915.

E I N N A H M E N		K	h
Sammlung der Bediensteten d. Bahnwerkstätte		80	—
Spende d. Hrn. Neugröschel Neu-Sandec		20	—
Spende Sr. Durchlaucht Fürst Kinsky		20	—
Spende k. k. Gendarmeriekommando Nr. 6		11	—
Subvention des Landesverbandes in Galizien			
des Roten Kreuzes (Hr. Dr. Nieć)		100	—
dto. dto. dto.		1000	—
Spende d. Hrn. Kramarski, Neu-Sandec		3	20
" d. Hrn. J. Bocheński, "		1	—
" d. Hrn. F. Korpanty, "		3	60
" d. Hrn. Dr. Hanisz, "		30	—
" d. Hrn. S. Skalba, Neu Sandec		10	—
" d. Fr. K. Romańska, "		3	—
" d. Hrn. F. Wojtas, "		20	—
" d. Hrn. Smolarski, Infanterist		6	—
" d. Arbeiter d. Bahnwerkstätte N.-S.		44	20
" d. Hrn. Mandel, Neu-Sandec		36	20
" d. Kinoteater „Wiedza“ Neu-Sandec		50	—
" d. Schulkinder aus Porąbka		12	—
" d. Zugbegleitungspersonales N.-Sandec		53	33
" d. Hrn. S.		6	80
" d. Hrn. R.		4	—
" d. Hrn. P. Orzeł		4	—
" d. Hrn. Gries, Bahnrestaurateur N.-S.		100	—
" d. Hrn. k. k. Hauptmann Johann Radomski		10	—
" d. Hrn. S. Pflaster, Neu-Sandec		5	—
" d. Gemeinde Piątkowa		33	—
" d. Fr. Dąbska, Neu-Sandec		5	—
" d. Gemeinde Trzysiec		5	84
" d. Schulkinder aus Piątkowa		10	50
" d. Hrn. F. Rossmann, Deutschland,			
als Kranzablöse		20	—
Spende d. Hrn. Nosal, Neu-Sandec		10	—
" eines Kondukteurs o. Namensangabe		30	—
In den Sammelbüchsen d. Teehalle, Handlung			
Górka, Oleksy, Dzieciołowski, N.-Sandec		1456	—
Verkauf von Labemitteln und der Bijoute-			
riewaaren		103.536	53
Summe der Einnahmen		106.740	20

Geprüft und nach Vergleiche mit dem Buchern richtig befunden:

DIE RECHNUNGSPRÜFER:

Anton Lewicki m. p.

Anton Firich m. p.

Josef Nowak m. p.

A U S G A B E N	K	h
Tee (1,600.000 Portionen)	2871	71
Zucker	9008	77
Rum	15238	70
Wein	8577	65
Slivovic	1141	40
Weissgebäck (69.200 Stück)	2331	80
Schwarzbrot (26.448 Laib)	15868	75
Liptauer und andere Käse	4734	17
Butter	992	68
Speiseöl	395	42
Backwerk	6032	85
Mehl	957	—
Sardinen	356	30
Selchwaaren	6761	80
Eier	782	76
Chokolade	3183	94
Zuckerwaren	5361	81
Orangen und Zitronen	5910	03
Paprika, Salz, Kümmel	62	74
Bier	78	50
Senf und Maggi-Würfeln	52	—
Mineralwasser, Sodawasser	185	30
Tabak	1228	30
Zigarettenhülsen	368	28
Zigaretten, Zigarren	385	60
Zündhölzer	280	36
Ansichtskarten	3103	10
Feldpostkarten	415	25
Zitronen und Himbeer-Saft	160	20
Gläser und Töpfe	455	45
Bijouterie-Waaren	3764	06
Frachtkosten, Materialzufuhr, Porto	571	90
Bedienung (6 Schüler, 2 Handlanger)	1604	—
Inventar	703	25
Wert des vorhandenen Materiales	3510	—
Saldo am 2. September 1915	2814	37
Summe der Ausgaben	106.740	20

Der Rechnungsführer:

Bronislaus Roman Romański m. p.

Der Obmann:

Suchanek m. p.

WYDZIAŁ

Herbaciarni Czerwonego Krzyża na dworcu kolei w Nowym Sączu.

Pp. Henryk Suchanek, starszy radca c. k. kolei państw.,
przewodniczący,

Albina Małecka, żona inspektora lasowego,
zastępczyni przewodniczącego,

Marya Filipowiczowa, żona c. k. radcy sądu,

Marya Pazdanowska, nauczycielka szkół wydział.

Marya Chodacka, żona adwokata

Zofia Suchankowa, żona star. radcy c. k. kolei państw.

Bronisław Roman Romański, oficjał c. k. kolei państw.,
sekretarz i skarbnik,

Dr. Henryk Nieć, c. k. starszy lekarz powiatowy,
delegat Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża,

Dr. Gustaw Wierzbicki, c. i k. star. lekarz, delegat
c. i k. stacyi postoju chorych (wyjechał),

Antoni Lewicki, radca c. k. kolei państwowych,
członek komisji skonstruującej,

Antoni Firich, adjunkt maszyn c. k. kolei państw.,
członek komisji skonstruującej,

Józef Nowak, majster c. k. kolei państw.,
członek komisji skonstruującej.

AUSSCHUSS

der Teehalle des Roten Kreuzes am Bahnhofs
in Neu-Sandez.

H. Heinrich Suchanek, Oberstaatsbahnrat,
Obmann,

Fr. Albine Małacka, Forstinspektors-Gattin,
Stellvertreterin des Obmannes,

Fr. Marie Filipowicz, Landesgerichtsrats-Gattin,

Frl. Marie Pazdanowska, Bürgerschullehrerin,

Fr. Marie Chodacka, Advokatens-Gattin,

Fr. Sofie Suchanek, Oberstaatsbahnrats-Gattin,

H. Bronislaus Roman Romański, Official d. k. k. österr.
Staatsbahnen, Schriftführer und Kassier,

H. Dr. Heinrich Nieć, k. k. Bezirks-Oberarzt, Delegat
der Gesellschaft vom Roten Kreuze,

H. Dr. Gustav Wierzbicki, k. u. k. Oberarzt, Delegat
d. k. u. k. Krankenhalt-Station,

H. Anton Lewicki, Staatsbahnrat,
Mitglied d. Revisions-Kommission,

H. Anton Firich, Maschinen-Adjunkt d. k. k. österr. St. B.,
Mitglied d. Revisions-Kommission,

H. Josef Nowak, Oberwerkmann d. k. k. österr. St. B.,
Mitglied d. Revisions-Kommission.

Spis

**Pań, które dobrowolnie i bezpłatnie pełnili
służbę w Herbaciarni Czerwonego Krzyża
w Nowym Sączu**

w czasie od 2. września 1914 do 2. września 1915.

Verzeichnis

**der Damen, welche in der Teehalle
des Roten Kreuzes in Neu-Sandez**

in der Zeit vom 2. September 1914 bis 2. September 1915

freiwillig und Kostenlos Dienst leisteten.

Liczba porząd. Post Nr.	Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Zatrudnienie Charakter	Pełni służbę Leistete Dienst			
			przed inwazją vor Invasion		po inwazji nach Invasion	
			od von	do bis	od von	do bis
1	Helena Adamcowa		2/9	14 11	15/9	
2	Maria Adamcówna		2/9	14 11	15/9	
3	Marie Babińska	nauczycielka - Lehrerin			1/2	1/9
4	Marie Beniszówna				21 1	18/4
5	Wilhelmina Bandurska	żona podmajstrz. kol. Eisenbahn-Werkmans- Gattin			21 1	
6	Julia Bodziochowa	żona asystenta maszyn kol.-Eisenbahn-Masch. Assistent-Gattin			15 7	
7	Janina Brachłówna	uczenica seminaryum Seminaristin			31 1	2/3
8	Józefa Bulandzianka		2/9	14 11	21 1	7/2
9	Felicia Chorążanka	uczenica seminaryum Seminaristin			21 1	1/9
10	Zofia Chorążanka	nauczycielka - Lehrerin			21 1	1/9
11	Marya Czernekówna	nauczycielka - Lehrerin			21 1	17/5
12	Jadwiga Dąbrowska	nauczycielka - Lehrerin			26 4	1/6
13	Józefa Dunikowska	uczenica seminaryum Seminaristin			21 1	2/3
14	Jadwiga Finikowa	żona maszynisty kolej. Eisenbahn-Lokomotiv- führers-Gattin			15 5	
15	Zofia Filewiczówna	nauczycielka - Lehrerin	2/9	7 11		
16	Marya Friedberg	nauczycielka - Lehrerin	2/9	7 11		

Liczba porząd. Post Nr.	Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Zatrudnienie Charakter	Pełni służbę Leistete Dienst			
			przed inwazyą vor Invasion		po inwazyi nach Invasion	
			od von	do bis	od von	do bis
17	Zofia Frytżówna	nauczycielka - Lehrerin			21 1	25 4
18	Stefania Frytżówna				21 1	
19	Marya Hergerowa	żona c. k. kapitana K. u. k. Hauptmanns- Gattin	1 9	15 10		
20	Anna Huetowa	wdowa po rewidencie kolej. — Eisenbahn-Re- videntens-Witwe			1 9	
21	Barbara Gargulanka	nauczycielka - Lehrerin			1 2	1 9
22	Wilhelmina Gawacka	nauczycielka - Lehrerin	18 8	1 10	23 2	
23	Kazimiera Głabiówna				21 1	18 4
24	Stefania Gutowska	uczenica seminaryum Seminaristin			21 1	
25	Marya Gawrysiówna	nauczycielka - Lehrerin			21 1	9 5
26	Marya Hełmecka				21 1	
27	Teofila Hełmecka				21 1	
28	Kazimiera Hałuszkiewicz	nauczycielka - Lehrerin			21 1	28 8
29	Janina Jackowska	uczenica seminaryum Seminaristin			6 5	1 8
30	Felicya Komarska	nauczycielka - Lehrerin			1 2	4 3
31	Marya Kiwaliówna				21 1	18 4
32	Marya Krzysztoniówna	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 9	26 4	

Liczba porządk. Post Nr.	Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Zatrudnienie Charakter	Pełni służbę Leistete Dienst			
			przed inwazyą vor Invasion		po inwazyi nach Invasion	
			od von	do bis	od von	do bis
33	Wanda Kuczyńska	uczenica seminaryum Seminaristin			15 2	4 9
34	Bronisława Listkiewicz	żona star. poborcy podatkow. — Obersteueramts-Einnehmers - Gat.	12 9	14 11		
35	Anna Lukanovicowa	żona c. i k. pułkownika k. u. k. Obersten - Gat.	1 9	15 10		
36	Helena Mogilnicka	nauczycielka - Lehrerin			21 1	
37	Wanda Matuszewska				1 3	1 6
38	Marya Miernicka	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 9	3 6	
39	Zofia Marcinkiewicz	uczenica seminaryum Seminaristin			21 1	1 3
40	Jadwiga Marcinkiewicz	uczenica seminaryum Seminaristin			21 1	1 3
41	Marya Merklingerówna	nauczycielka - Lehrerin			7 2	7 3
42	Albina Małecka	żona c. k. inspektora lasowego — k. k. Forstinspektors-Gattin	2 9	14 11	21 1	
43	Teofila Osuchowska	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 11		
44	Janina Petakówna	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 11		
45	Marya Porębska				15 9	
46	Kazimiera Parylewiczówna		2 9	14 11	1 8	
47	Marya Pazdanowska	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 11	21 1	
48	Marya Pieracka		2 9	14 11	22 8	

Liczba porządk. Post Nr.	Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Zatrudnienie Charakter	Pełni służbę Leistete Dienst			
			przed inwazyą vor Invasion		po inwazyi nach Invasion	
			od von	do bis	od von	do bis
49	Marya Pawlikowska	uczenica gimnazyum Gymnasial-Schilerin	2/9	14/11		
50	Marya Piechowiczówna				21/1	27/2
51	Marya Pawulska				21/1	15/5
52	Marya Patlanka				21/1	1/9
53	Józefa Peterowa	nauczycielka - Lehrerin żona c. i k. kapitana k. u. k. Hauptmanns-Gattin	1/9	15/10		
54	Augusta Primerowa	żona c. i k. nadporucznika — k. u. k. Oberleutnants-Gattin	1/9	15/10		
55	Laura Smolikowa	żona urzędnika poczt. Postbeamten-Gattin	2/9	14/11	1/7	
56	Teresa Szyrajew	nauczycielka muzyki Musiklehrerin	2/9	14/11		
57	Stanisława Sieradzka				21/1	1/5
58	Janina Stypulska	nauczycielka - Lehrerin			3/5	15/7
59	Stefania Stypulska	nauczycielka - Lehrerin			3/5	15/7
60	Jadwiga Stypulska	uczenica szkoły wydz. IV-kl. — Bürgerschul-Schülerin IV-Kl.			3/5	15/7
61	Zofia Suchankowa	żona star. radcy kolej. Oberstaatsbahnrats-Gattin	2/9	25/9	15/8	
62	Ludwika Suchankówna	uczenica szkoły wydz. V-kl. — Bürgerschul-Schülerin V-Kl.	2/9	25/9	15/8	
63	Marya Świątnicka	żona rewidenta kolej. Eisenbahnrevidenten-Gattin			15/8	
64	Józefa Süssel		2/9	1/11		

Liczba porządk. Post Nr.	Imię i nazwisko Vor- und Zuname	Zatrudnienie Charakter	Pełni służbę Leistete Dienst			
			przed inwazyą vor Invasion		po inwazyi nach Invasion	
			od von	do bis	od von	do bis
65	Stanisława Szkaradkówna	nauczycielka - Lehrerin	18 9	1 10	3 4	
66	Marya Romańska	żona oficyna kolej. Eisenbahn-Offizials- Gattin	25 9	14 11	15 7	
67	Wanda Romańska	uczenica seminaryum Seminaristin	25 9	14 11	15 7	
68	Janina Radwańska	nauczycielka - Lehrerin	2 9	14 11	1 7	1 9
69	Marya Wójcikowa	żona podmajstrz. kol. Eisenbahn-Werkmans- Gattin			25 4	
70	Marya Wilczyńska				1 9	
71	Wanda Witnikowa	żona starsz. rewidenta Oberrevident-Gattin	2 9	25 10		
72	Marya Wojtarowiczówna				1 9	
73	Eugenia Zajączkowska	kierowniczka szkoły Schulleiterin			21 1	
74	Paulina Zajączkowska	nauczycielka - Lehrerin			21 1	
75	Marya Zbożniowa	żona nauczyciela Lehrers Gattin			1 2	15 4

